

Maryla Rodowicz, Kolorowe jarmarki

Kiedy patrzę hen za siebie,
W tamte lata co minęły,
Czasem myślę, co przegrałam,
Ile diabli wzięli,
Co straciłam z własnej woli,
Ile przeciw sobie.
Co wyliczę, to wyliczę,
Ale zawsze wtedy powiem,
Że najbardziej mi żal.....

Kolorowych jarmarków,
Błaszanych zegarków,
Pierzastych kogucików,
Baloników na druciku
Motyli drewnianych,
Koników bujanych,
Cukrowej waty,
I z piernika chaty.

Gdy w dzieciństwa wracam strony,
Dobre chwile przypominam,
Mego miasta słyszę dzwony,
Czy ktoś czas zatrzymał?
I gdy pytam cicho siebie:
Czego żal dziś tobie?
Co wyliczę, to wyliczę,
Ale zawsze wtedy powiem,
Że najbardziej mi żal

Kolorowych jarmarków,
Błaszanych zegarków,
Pierzastych kogucików,
Baloników na druciku
Motyli drewnianych,
Koników bujanych,
Cukrowej waty,
I z piernika chaty.

Tyle spraw już mam za sobą
Coraz bliżej jesień płowa
Już tak wiele przeszło obok
Już jest co żałować

Małym rzeczom zostajemy
W pamiętaniu wierni
Zamiast serca noszę chyba
Odpustowy piernik
Bo najbardziej mi żal:

Kolorowych jarmarków
Błaszanych zegarków
Pierzastych kogucików
Baloników na druciku
Motyli drewnianych
Koników bujanych
Cukrowej waty
I z piernika chaty

Kolorowych jarmarków
Błaszanych zegarków
Pierzastych kogucików
Baloników na druciku
Motyli drewnianych
Koników bujanych

Cukrowej waty
I z piernika chaty